

Aleksandra Adamska-Osada

TEOLOGICZNA MYŚL O MUZYCE
W TRAKTACIE *DE ORDINE* ŚW. AUGUSTYNA

W Średniowieczu pojmowanie muzyki różniło się znacznie od obecnego – odnoszącego się do materii dźwięku i zakładającego istnienie trzech niezbędnych elementów: twórczości, odtwórczości i odbioru. Przejęta ze Starożytności koncepcja muzyki jako ukrytej mowy świata i wszechświata, wiązała tę sztukę z głoszonymi wówczas zasadami bytu – porządku, ładu i harmonii. Ontologiczne rozumienie sięgało teorii pitagorejskiej, wedle której muzyka słyszalna była przejawem „ukrytej” harmonii wszechświata. Aksjomatem stanowiącym o harmonii były zależności liczbowe, które pitagorejczycy zaobserwowali w badaniach nad dźwiękiem (uznano, że dźwięki brzmią harmonijnie jeśli odpowiadają najprostszym stosunkom liczbowym – 1:2, 2:3). Panującą we wszechświecie harmonię tłumaczono zatem na sposób matematyczny – miarą, proporcją, liczbą. Muzyka – jako dyscyplina, która dała początek pitagorejskiej teorii bytu – zajmowała pozycję wyjątkową. Była pojęciem szerokim, obejmującym przede wszystkim wiedzę, w dalszej zaś kolejności wytwór, umiejętność. Zaliczano ją do tzw. sztuk wyzwolonych (*artes liberales*) – najważniejszych i najwyżej cenionych (wraz z gramatyką, retoryką, dialektyką, arytmetyką, geometrią i astronomią).

Działający u progu Średniowiecza – św. Augustyn (354-430), w zakresie muzyki pozostawał kontynuatorem pitagorejczyków. Tematyka związana z muzyką pojawia się na kartach jego największych dzieł. W traktatach filozoficznych: *O porządku*, *O muzyce*, *Soliloquia*, *O wielkości duszy*, bardziej zwraca uwagę na stronę teoretyczną muzyki,

w *Wyznaniach* z kolei, kładzie nacisk na stronę praktyczną – odbioru muzyki i jej oddziaływania. Dominantą poglądów na temat muzyki jest traktat *O muzyce*. Miał on stanowić pierwszą część encyklopedii *artes liberales*, będącej w założeniu gruntownym kompendium wiedzy o każdej z dyscyplin. Pozostałe części nie zostały jednak opracowane¹. Według Augustyna *artes liberales* zaadoptowane na grunt chrześcijaństwa, stają się niezawodną drogą do osiągnięcia szczęścia, poznania Boga. Jego zamiarem było wypracowanie takiego modelu kształcenia, który łączyłby dziedzictwo antyczne z religią chrześcijańską. Taki rodzaj nauki otwierał możliwości skutecznego rozprzestrzeniania się Chrześcijaństwa (wykształcony chrześcijanin mógł odpierać argumenty przeciwników głoszących filozofię pogańską).

Traktat *O muzyce* (*De musica*) kierował głównie do wykształconych warstw inteligencjki, by przekonać ich o słuszności swoich poglądów, zaś wywodzących się z tych kręgów neofitów, ustrzec przed pułapkami platonizmu czy empiryzmu. Szczegółowe studium muzyki (jako jedyne spośród *septem artes liberales*), a także nawiązanie do tematyki „muzycznej” w wielu pismach, kazaniach, komentarzach psalmów, jest dowodem wielkiego zainteresowania Augustyna tą dziedziną².

W proponowanym przez niego modelu wychowania, muzyka odgrywała szczególną rolę. Augustyn uważał, że ma ona wielką moc nakierowywania umysłu na sprawy duchowe (*musica est scientia bene modulandi*). Jej wzniosła rola polega na „dostrojeniu” duszy do wiecznej harmonii: „Muzyka, wychodząc z owej harmonii drogą miłości do liczby wiecznej, pobudza duszę słuchającego do dążenia ku tej samej harmonii, która prowadzi do miłości Boga”³.

Traktat *O porządku* (*De ordine*) stanowi streszczenie teorii wychowania poprzez studium *septem artes liberales*. Jej rozwinięciem, bezpośrednią kontynuacją prac związanych z encyklopedią sztuk, jest traktat *De musica*⁴.

¹ Zob. L. WITKOWSKI. Wstęp do wydania *św. Augustyna traktat O muzyce*. Lublin 1999 s. 19.

² Świadczy o tym fakt, iż w kilkanaście lat po napisaniu *De musica*, Augustyn w liście do biskupa Memoriusa wspomina o zamiarze dopisania kolejnych sześciu ksiąg. *Tamże*. s. 20.

³ *Tamże*. s. 51.

⁴ Pracę nad traktatem rozpoczął wiosną 387 niedługo po ukończeniu *De ordine*. Zob. W. EBOROWICZ. *Powstanie dialogu O muzyce*. W: ŚW. AUGUSTYN. *Dialogi filozoficzne. O muzyce*. Kraków 1999 s. 654-656.

Dialog *De ordine* jako pierwszy etap rozważań o muzyce, w sposób wyraźny tłumaczy ideowy kontekst dzieła *De musica*, zawiera również myśli i sformułowania uzupełniające zawartą w nim naukę.

W piśmiennictwie muzycznym opracowania dotyczące dzieł św. Augustyna koncentrują się na traktacie *De musica*⁵. W wykazie bibliograficznym najważniejszych źródeł muzykologicznych (RILM, MGG, N GroveD) istnieje brak szczegółowego opracowania na temat traktatu *De ordine*. Figurują natomiast prace przekrojowe odnoszące się również do tego traktatu⁶.

1. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA DIALOGU *DE ORDINE*. OGÓLNE ZAŁOŻENIA

Traktat *De ordine*, powstał pod koniec 386. Św. Augustyn przebywał wówczas w Cassiciacum – malowniczym zakątku u podnóża Alp, w pobliżu jeziora Como. Było to miejsce odosobnienia (*otium*), w którym kultywowano starożytny ideał studiowania *artes liberales*⁷. Pobyt w Cassiciacum zaowocował szeregiem traktatów (*O szczęśliwym życiu, Przeciw akademikom, O porządku, Solilokwia*).

Dla nowonawróconego Augustyna był to czas intelektualnego rozliczenia się z poprzednio głoszonymi poglądami (manicheizm) oraz

⁵ Najliczniejsze źródła wywodzą się z kręgu badaczy niemieckich. (A. Nowak. A. Schmitt, F. Hentschel, P. Cahn). Spośród polskich autorów wymienić należy L. Witkowskiego (praca doktorska: *Traktat św. Augustyna De musica*. Poznań 1947; artykuł: *Etos muzyczny w traktacie Augustyna z Tagaste De musica*. „Musica Antiqua” 6:1982 s. 479-498).

⁶ Do nich należą przede wszystkim: C. J. PERL. *Musik und Geist. Die musikalischen Schriften des heiligen Augustinus*. „Musica sacra” 66/65:1935 s. 97-100; A. KELLER. *Aurelius Augustinus und die Musik. Untersuchungen zu De musica im Kontext seines Schrifttums*. Würzburg 1993 (=Cassiciacum Bd. 44); I. HADOT. *Erziehung und Bildung bei Augustinus*. W: C. MEYER und K. H. CHELIUS. *Symposion über den Stand der Augustinus-Forschung*. Würzburg 1989 s. 99-130. D. WALHOUT. *Augustine on the Transcendent in Music*. „Philosophy&Theology” 3:1989 s. 293-293.

⁷ W posiadłości przyjaciela Augustyna – Werekundusa, należącego do mediolańskiej elity intelektualnej.

Zob. P. BROWN. *Augustyn z Hippony*. Tłum. W. Radwański. Warszawa 1993 s. 109, 110.

sceptycyzmem „akademików”⁸. W Cassiciacum dokonała się synteza poglądów filozoficznych św. Augustyna – ich przewartościowanie względem przyjętej religii – chrześcijaństwa. Był to czas krystalizacji jego filozofii, jak również planów życiowych (zrezygnował z małżeństwa, kilka miesięcy później przyjął z rąk biskupa Mediolanu – św. Ambrożego sakrament chrztu). Św. Augustyn nie należał do konwertytów chrześcijaństwa odrzucających „filozofię pogan”⁹; chciał wypracować taki model nauki, który z jednej strony wyjaśniałby filozoficzne kontrowersje neoplatoników, z drugiej zaś chronił przed ignorancją chrześcijan dla tradycji filozoficznej. W Cassiciacum przedstawił „intelektualny program”, kierując go zarówno do adeptów filozofii z kręgu najbliższych słuchaczy (do grupy tej należeli syn – Adeotat, brat – Nawigiusz, kuzynowie – Alipiusz, Licencjusz i przyjaciel Trygecjusz) jak i potencjalnych czytelników dialogu (*De ordine*): „Jeśli zaś moje książki trafią kiedyś w czyjeś ręce i czytelnik przeczytawszy moje imię nie zapyta «kto to jest?», a potem nie ciśnie książki w ką, lecz czy to przez ciekawość, czy wskutek nadmiernego upodobania w studiach, nie zrażając się ich skromnym wyglądem zacznie czytać – być może nie zdzuci go moje filozofowanie (...)”¹⁰. Był to program „życia w filozofii”, zmierzający do poznania i uznania prawd Objawionych odrzucanych przez neoplatoników (tajemnica wcielenia i odkupienia, boskości Chrystusa, Trójcy Świętej). Z jednej strony pokrywał się z systemem nauki klasycznej, z drugiej – wnosił zasadnicze zmiany w pojmowaniu filozofii. Studium nauk, było zaledwie wstępnym etapem na drodze do osiągnięcia mądrości, „prawdziwą filozofią” było zwrócenie się umysłu do prawd religii chrześcijańskiej. Stąd szczególnie podziw Augustyna dla matki Moniki – jako tej, która ową „mądrość” już posiadała. *Novum* filozofii Augustyna polegało zarówno na wprowadzeniu religijnego kontekstu chrześcijańskiego, jak i na zmianie

⁸ Tak nazywano przedstawicieli Nowej Akademii Platonijskiej. Wbrew poglądom stoików, głoszących możliwość dokładnego poznania otaczającego świata, „akademicy” utrzymywali, że rzeczywistość jest zasadniczo niepoznawalna, zaś wszelkie sądy mają charakter względny, subiektywny.

Tamże. s. 69.

⁹ Brawn pisał o Augustynie: „Nie uważał, że filozofia okazała się jałowa i że metody filozoficzne należałoby zastąpić Mądrością objawioną. Natomiast Ambroży, pomimo iż tak obficie korzystał z pogańskich autorów, przyjmował, jak się zdaje, ten właśnie staromodny pogląd”.

Tamże. s. 106.

¹⁰ Św. AUGUSTYN. *Dialogi filozoficzne. O porządku*. Kraków 1999 s. 180.

obyczajowej uprawiania filozofii. Miała ona wykraczać poza wąski krąg wyćwiczonych intelektualnie mężów z rodów arystokratycznych, zapraszając do dyskursu filozoficznego wszystkich spragnionych wiedzy, niezależnie od statusu społecznego i zawodu, także (co było w tym czasie osobliwością) kobiet¹¹.

Dialog *De ordine*, powstał przed ukończeniem ostatniej księgi *Przeciw akademikom*¹². Przedstawiony w nim obraz świata (obiektywnego piękna, niezmiennych praw rządzących porządkiem) stanowi niejako przypieczerowanie argumentacji przeciw sceptycyzmowi akademików. Człowiek może dojść do poznania prawdy. W wymienionych traktatach Augustyn występuje przede wszystkim w roli dociekliwego intelektualisty, który stara się dowieść prawdy na drodze poznania rozumowego. Klasyczne metody kształcenia (studium *artes liberales*) uważa za niezwykle pożyteczne. W traktacie *De ordine* wychodzi z propozycją uniwersalnego systemu kształcenia, w którym jest miejsce „dla umysłowości wszelkiego typu”¹³. Szczegółowy opis kolejnych etapów doskonalenia obejmującego wszystkie nauki wyzwolone, w dalszych rozważaniach ustępuje miejsca „wybiórczym” studiom. Augustyn nie narzuca jednego sposobu zdobywania wiedzy „o porządku” – wskazuje na jej rozległy obszar, dostępny zarówno dla wprawionych intelektualistów, jak i filozofów – amatorów: „Nikt nie powinien nawet marzyć o poznaniu tych rzeczy [porządku], jeżeli nie posiadał najpierw podwójnej umiejętności: nie nauczył się sztuki poprawnego rozumowania i nie zaznajomił się z potęgą liczb. Jeżeli

¹¹ Św. Augustyn przedstawia swoje stanowisko w tej sprawie przy końcu pierwszej księgi *De ordine*: „Tymczasem weszła moja matka i zapytała, jak daleko doszliśmy w rozważaniach, bo i ona знаła przedmiot naszej dyskusji. Prosiłem, zgodnie z przyjętym przez nas zwyczajem, aby zanotowano fakt jej wejścia i jej pytanie.

– Co robicie? – zawołała wtedy. – Nigdy chyba nie słyszałam z książek, które czytujecie, aby i kobiety dopuszczano tam do tego rodzaju rozmów. Ja jej na to:

– Niewiele obchodzi mnie poglądy pyszałków i nieuków, którzy pchają się do czytania książek podobnie jak do witania ludzi; tacy wcale nie zwracają uwagi na to z kim mają do czynienia, lecz tylko na to jak ludzie ci są ubrani, oraz na zbytek i dostatek, jaki ich opromienia (...). A przecież dzieła nawet najbardziej uczonych mężów ukazują także szwerców-filozofów i ludzi o znacznie niższej pozycji społecznej; ludzie ci jednak jaśnieją takim blaskiem talentu i cnoty, że nie chcieliby za żadną cenę zamienić swego majątku – choćby nawet mogli – na wszelkie możliwe dostojeństwa”.
Tamże. s. 180.

¹² Augustyn zadedykował go przyjacielowi Zenobiuszowi, autorowi poematu o ładzie.
Tamże. s. 155.

¹³ Zob. BROWN. *Augustyn z Hippony*. s. 114.

ktos powie, że to zbyt dużo, to powiem jeszcze mniej: niech pozna dobrze albo samą naukę o liczbach, albo dialektykę. A jeżeli także i to wyda się nieskończonym trudem, to zadowolę się przynajmniej dokładną wiedzą o znaczeniu jedności w liczbach, pomijając najwyższe prawo i najwyższy porządek wszechrzeczy, a ograniczając się do spraw codziennych, do tego co na każdym kroku czujemy i czynimy”¹⁴. Zdobywaniu wiedzy towarzyszyć ma zaprawa moralna, dążność do nieskazitelnego postępowania w życiu. Augustyn wiele uwagi poświęca tej „praktycznej” stronie kształcenia: „Ta wiedza nakazuje tym, którzy chcą ją zgłębić, ażeby trzymali się równocześnie podwójnego porządku – tego, które dotyczy życia, i tego, które dotyczy nauki”¹⁵. W myśl Augustyna, poznawanie praw Bożego porządku uzdalnia do prawego, doskonałego życia; przekłada się na „uporządkowanie” myśli i działań (zasadom postępowania w życiu Augustyn poświęca osobny rozdział)¹⁶. Filarami tego poznania są „rozum” i „autorytet”. Augustyn w sposób zwięzły wyjaśnia ich wzajemny stosunek – wprawdzie czynności poznawcze rozumu znajdują się na pierwszym miejscu, jednak pełne zrozumienie gwarantuje jedynie autorytet: „Chronologicznie autorytet wyprzedza rozum; logicznie zaś – rozum jest na pierwszym miejscu. (...) bramy do przybytków wiedzy tym, którzy chcą poznać jej wielkie i niezbadane skarby, otwiera tylko autorytet”¹⁷. Kluczem filozofii Augustyna jest harmonijne współdziałanie rozumu i autorytetu. W zakończeniu traktatu *Przeciw akademikom* (będącym zarazem klamrą obu traktatów) czytamy: „Takie oto prawdopodobne poglądy wyrobiłem sobie na razie, jak umiałem, na temat akademików. Jeśli są one fałszywe, nic mnie to nie obchodzi, gdyż wystarcza mi, że już nie sądzę, iż człowiek nie może znaleźć prawdy. (...) Nikt nie wątpi, że dwa czynniki są motorem naszego poznania – autorytet i rozum. Ja przyjąłem jako stałą zasadę nie odstępować od autorytetu Chrystusa, bo nie widzę większego autorytetu. Tę zaś wiedzę, którą trzeba zdobywać przez subtelne rozumowania (bo takie mam usposobienie, że palę się do poznania prawdy nie tylko przez wiarę, lecz także rozumem), spodziewam się znaleźć w szkole Platona, a to nie sprzeciwia się naszej wierze”¹⁸.

¹⁴ Św. AUGUSTYN. *Dialogi filozoficzne. O porządku*. s. 226-227.

¹⁵ *Tamże*. s. 207.

¹⁶ *Tamże*. s. 207-208 (rozdział: *Znajomość praw Bożych i stosowanie się do nich poczy o istnieniu porządku rzeczy*).

¹⁷ *Tamże*. s. 209.

¹⁸ Św. AUGUSTYN. *Dialogi filozoficzne. Przeciw akademikom*. Kraków 1999 s. 149.

Traktat *O porządku* składa się z dwóch ksiąg. W pierwszej – poruszony zostaje problem zła, jego pochodzenie, obecność w świecie. Św. Augustyn nie rozstrzyga tej kwestii (powróci do niej w późniejszym czasie w dziełach *O wolnej woli* i *O naturze dobra*), znajduje jednak przeciwwagę, która może w tym pomóc¹⁹. Jest to pogląd na naturę świata – uporządkowanego, harmonijnego, pięknego. Za najważniejsze Augustyn uważa zapoznanie wychowanków z zasadami porządku. Szczegółowy program nauki oparty o *artes liberales* przedstawia w księdze drugiej. W ten sposób pragnie przekazać swoim uczniom wiedzę, która w sposób pewny i niezawodny wiedzie do poznania porządku. Jest nią zarówno dorobek myślowy Starożytnych (w duchu pitagorejsko-platońskim) jak i religia chrześcijańska.

Filozofia, o której św. Augustyn rozprawia, warunkuje uznanie autorytetu, którym jest „Bóg jedyny i wszechmocny, trójpotężny Ojciec, Syn i Duch Święty”²⁰. Według Augustyna jedynie taka filozofia zasługuje na miano autentycznej, prawdziwej (*nostra christiana philosophia*)²¹. Jej celem ma być poznanie duszy i Boga: „Wylaniają się w niej [w filozofii] dwa zagadnienia: pierwsze dotyczy duszy, drugie – Boga. Pierwsze pozwala nam poznać samych siebie, drugie – źródło naszego pochodzenia. (...) Taki jest porządek studiów, które wiodą ku mądrości, i dzięki niemu człowiek staje się zdolny zrozumieć porządek rzeczy, to znaczy rozróżniać dwa światy i samego Ojca wszechświata, którego dusza zna tylko tak, iż wie, w jaki sposób Go nie zna”²². Augustyn zwraca uwagę na paradoks tego poznania, które „odkrywając” jednocześnie „zakrywa”. Jest to ciągły proces zaznajamiania się z odwiecznym porządkiem poprzez analogię całego bytu do źródła tego porządku, doskonałej „jedności”, jaką jest Bóg. Za podstawę wiedzy o porządku św. Augustyn uznaje wymienione nauki, określając je w ogólności jako „naukę o liczbach”, wydziela natomiast i stawia na pierwszym miejscu dialektykę – „naukę nauk”²³. Wzorem platoników kładzie nacisk na intelektualne zdyscyplinowanie (*disciplina*),

¹⁹ Augustyn uznał, że dla współromówców problem zła bez odpowiedniego przygotowania jest za trudny. Zrozumienie porządku jest punktem wyjścia do dalszych rozważań: „Problemy te jaki i inne tego rodzaju, należy rozważać trzymając się pewnego porządku studiów, albo też w ogóle nie brać się do nich”. Św. AUGUSTYN. *Dialogi filozoficzne. O porządku*. s. 226.

²⁰ *Tamże*. s. 199.

²¹ *Tamże*. s. 198-199.

²² *Tamże*. s. 226-227.

²³ *Tamże*. s. 220, 226.

jako wstępny etap, a zarazem warunek osiągnięcia mądrości. Trzeba jednak pamiętać, że całościowy program studiów *artes liberales* św. Augustyn kieruje do wprawionych i wytrwałych intelektualistów²⁴.

2. MIEJSCE I ZNACZENIE MUZYKI W NAUCE *O PORZĄDKU*

„W muzyce, w geometrii, w ruchach ciał niebieskich, w prawach matematycznych porządek rządzi tak, że jeśli ktoś zapagnie poznać – że tak powiem – jego źródło i wnętrza jego przybytków, to właśnie albo je tam znajdzie, albo dzięki tym naukom dotrze do nich”²⁵.

Augustyn proponuje określony porządek studiów, charakteryzując kolejno wszystkie sztuki wyzwolone. Omówienie *artes liberales* poprzedza wstępem, będącym rodzajem wprowadzenia do poszczególnych nauk. Wyjaśnia w nim zależność pomiędzy zmysłami a rozumem, daje wskazówki w jaki sposób powinien odbywać się proces poznawczy. Augustyn wyróżnia dwa zmysły, którymi posługuje się rozum – zmysł wzroku i zmysł słuchu. Dzięki nim rozum z łatwością rozpoznaje panujący w świecie porządek. Porządek ten jawi się jako „odpowiednio dopasowane” części obserwowanego przedmiotu, „harmonijny ruch” (taniec), odpowiedni układ dźwięków (interwalyka, rytm). Cechy te określa wspólnym przymiotnikiem – „rozumowy”²⁶. Rozpoznawanie porządku Augustyn łączy z kategorią piękna. Odkrycie piękna jest momentem angażującym zmysły i rozum, w którym to myśl i doznanie przyjemności wychodzą sobie naprzeciw. Augustyn jest jednak ostrożny względem zmysłów – poznający łatwo może poprzestać na samej tylko przyjemności, zapominając o celu tj. zdobyciu wiedzy. Natomiast jeśli dźwięki czy obrazy podporządkowane są rozumowi mogą przynieść pożytek samej duszy. Augustyn wyróżnia dwa rodzaje przyjemności – na poziomie zmysłowym i na poziomie duchowym (kontemplacja)²⁷. W odniesieniu do muzyki przejście na poziom duchowy oznacza przejście od muzyki słyszalnej do niesłyszalnej (matematycznej wiedzy o proporcjach, miarach). Niebezpieczeństwo zatrzymania się wyłącznie na doznaniach zmysłowych, Augustyn widzi w upodobaniu do samych melodii, czy

²⁴ *Tamże*. s. 198, 224.

²⁵ *Tamże*. s. 197.

²⁶ *Tamże*. s. 216-217.

²⁷ *Tamże*. s. 217-218.

współbrzmień – „przyjemnych i miłych dla ucha”²⁸. Jeśli melodii towarzyszą słowa, lub dźwięki melodii zostaną odpowiednio odebrane (uświadomione), wówczas muzyka może stać się skutecznym środkiem prowadzącym do kontemplacji.

Augustyn wskazuje kolejne etapy kształcenia filozofa – postępowanie zmierzające do osiągnięcia prawdy, umiejętność przekazywania posiadanej wiedzy, kontemplacja prawdy: „A więc mamy już trzy kategorie rzeczy, w których objawia się czynnik rozumowy: pierwsza obejmuje czynności, które zmierzają do pewnego celu; druga – słowa; trzecia – przyjemność. Pierwsza przypomina nam, że nie powinniśmy nic czynić bez zastanowienia; druga – że trzeba nauczać w sposób prawidłowy; trzecia – że trzeba szukać szczęśliwości w kontemplacji”²⁹. W przyjętym przez Augustyna porządku studiów, muzyka znajduje się na czwartym miejscu (po gramatyce, dialektyce i retoryce). Jest jedną z najważniejszych dyscyplin, ponieważ współtworzy także pozostałe *artes liberales* (dźwięk jest przekaznikiem słów; te same prawa matematyczne obecne są w innych naukach)³⁰.

W omówieniu muzyki zauważalny jest podział na muzykę słyszalną i spekulatywną. Te dwa poziomy przedziela poezja, co jeszcze bardziej podkreśla wyższość muzyki – wiedzy. Rozum przechodzi od poznania zmysłowego, poprzez „głębię myśli” poetów do kontemplacji prawdy (odkrycia natury liczb): „Na tym czwartym stopniu [w muzyce] pojął rozum, że czy to w rytmie, czy w samej modulacji tonów rządzą liczby i że cała doskonałość utworu jest ich dziełem. Zbadał więc dokładnie naturę liczb; odkrył, że są one boskie i wieczne, zwłaszcza że wszystkie poprzednio omówione umiejętności ukształtowały się dzięki ich pomocy”³¹. Kontemplacja prawdy jest jednak możliwa tylko wówczas jeśli rozum wyswobodził się spod działania zmysłów. W przypadku muzyki wyłania się problem zależności pomiędzy muzyką słyszalną a spekulatywną. Związek ten może stanowić przeszkodę w kontemplacji, ponieważ w procesie poznawczym na plan pierwszy wychodzi często pierwiastek zmysłowy. Stwarza to

²⁸ *Tamże*.

²⁹ *Tamże*.

³⁰ Wyjaśniając narodziny gramatyki Augustyn wymienia w pierwszej kolejności dźwięk jako konstytutywny element mowy, później rodzaj liter (samogłoski, spółgłoski), sposób ich łączenia, następnie rytm wypowiedzania słów (różny czas trwania zgłosek). *Tamże*. s. 218-219.

³¹ *Tamże*. s. 221.

niebezpieczeństwo omyłki – na drodze do znalezienia prawdy rozum bywa zwodzony pozorem prawdy, zatrzymuje się na samych dźwiękach, które zostają w pamięci i mogą być przywoływane jako „rzecz zmysłowa”³². Tym bardziej, że Augustyn przyznaje muzyce (słyszalnej) szczególną zdolność oddziaływania: „Musiał się z trudem pogodzić z faktem [rozum], że doskonałość i powaga liczb błedną wskutek materialnej formy wyrazów”³³. „Materialna forma wyrazu” przejawia się w różnorodności dźwięków. Augustyn dzieli je na „dźwięki istot żywych” (muzyka wokalna), dźwięki instrumentów dętych – np. flet, dźwięki pozostałych instrumentów, powstałe pod wpływem uderzenia – np. cytra, lira (muzyka instrumentalna)³⁴. Z drugiej strony, tak oczywisty związek z liczbami zbliża muzykę do nauk zajmujących się wyłącznie „liczeniem”, rozważaniem prawideł porządku. Są nimi geometria, arytmetyka i astronomia. Ta swoista dychotomia w obrębie muzyki stwarza dylemat – jest ona sztuką, z jednej strony bardzo mocno związaną ze zmysłami, z drugiej wykazującą ścisły związek z prawami porządku, wiedzą matematyczną: „Stąd owa dyscyplina, w której uczestniczą i zmysły, i myśl, otrzymała nazwę muzyki”³⁵. Zadaniem filozofa jest takie pokierowanie rozumem by wzniosł się ponad rzeczy zmysłowe. Augustyn nie ignoruje tych ostatnich, ponieważ i one noszą w sobie „ślady i cienie prawdy”. Natomiast „prawda bezwzględna” ukazuje się poprzez rozważanie liczb, zwłaszcza tej jednej, przez którą „wszystko da się obliczyć” i która znajduje się u celu wszystkich dociekań³⁶. Stąd prawdziwa znajomość muzyki nie jest umiejętnością śpiewu, gry, czy upodobaniem w melodiach; jest poznaniem liczb.

Zdobycie tej wiedzy w dziedzinie muzyki, jak i innych nauk ma wpływ na rozwój duszy, prowadzi ku doskonałości życia i zbliża do Boga. Taki jest cel studiów *artes liberales* – „Dusza bowiem dąży do obyczajów i życia doskonałego stopniowo, i to już nie dzięki samej tylko wierze, lecz kierowana rozumem, który zdobył pewność. (...) jeżeli dusza skupi się i uporządkuje, stanie się jednolita i piękna, wtedy odważy się podnieść wzrok na Boga, źródło, z którego tryska wszelka prawda, i Ojca prawdy”³⁷.

³² *Tamże*. s. 220, 222.

³³ *Tamże*. s. 222.

³⁴ *Tamże*. s. 220.

³⁵ *Tamże*. s. 222.

³⁶ Chodzi o liczbę jeden – symbol Boga. Same obliczenia mogą zawodzić, jeśli rozum zajmie się tylko nimi „odbiegając od owej tajemnej zasady obliczeń”. *Tamże*. s. 223.

³⁷ *Tamże*. s. 230.

DER THEOLOGISCHE GEDANKE ÜBER DIE MUSIK
IM TRAKTAT *DE ORDINE* VON ST. AUGUSTIN

Z u s a m m e n f a s s u n g

St. Augustin lehrt im Traktat *De ordine* auf welche Weise man zur Erkenntnis der Wahrheit kommen kann. Er weist auf die ewigen Rechte der Ordnung in der umgebenden Wirklichkeit und in einem Menschen hin. Dank diesem erlangt der Verstand die Sicherheit zur Erkenntnis der Wahrheit. Augustin – als Lehrer und Erzieher – bemüht sich, seine Schüler – die Anfänger in der Philosophie, zur Wissenschaftserlangung die Ordnung zu führen. Das ist die Erkenntnis der Zahlen, welche unveränderlich und ewig sind. Diese Erkenntnis macht zum vollkommenden, „ordentlichen“ Leben geeignet, nach der Art von allgemeiner Ordnung. Zu diesem Zweck schlägt er das Studium *artes liberales* vor. Die Musik schreibt sich sehr deutlich in die Ordnung der Vervollkommnung ein, als diese Kunst von der (gewissermaßen) die anderen Künste abhängig sind (in der Musik wurden die Rechte der Ordnung entdeckt; der Ton liegt zugrunde der Sprache). Nicht zufälligerweise verwendet Augustin „musikalische“ Bezeichnungen so wie Rhythmus, Harmonie, indem er andere Künste beschreibt. Die Musik (zusammen mit der Geometrie, der Arithmetik und Astronomie) befindet sich auf dem höheren Erkenntnisstand. Man kann nämlich „die absolute Wahrheit“ sehen, wenn man „die Zahlenherrschaft“ erwägt. Dieses Modell der Lehre übernahmen die mittelalterlichen Theoretiker – mit Boetius an der Spitze (er sonderte zwei Ausbildungszeige aus: *trivium* – die Grammatik, die Dialektik, die Rhetorik; *quadrivium* – die Musik, die Geometrie, die Arithmetik, die Astronomie). Augustin gab ebenso die Richtung der mittelalterlichen Musiktheorie an. Er betonte die Überlegenheit der Musik als eines Wissens, indem er zwei Ebenen im Musikbereich hervorhob – eine „sinnliche“ (mit dem Ton verbunden) und eine „rationelle“ (mit dem Wissen von Proportionen und Zahlen verbunden). Es war die nächste, wichtige Stimme, welche zur Entwicklung der mittelalterlichen Musiktheorie beigetragen hat (Boetius – der grösste Theoretiker dieser Epoche – folgte dem Augustin). Das ganze Mittelalter war an Musiktraktaten reich, selbstverständlich auch an verschiedene Bezeichnungen der Musik (*musica mundana, humana, instrumentalis, naturalis, coelestis, spiritualis, practica, theoretica*).